



## JÓZEF CEBULA

Dnia 4 grudnia 1947 r. w Radomiu Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu w osobie członka Komisji, podprokuratora Sądu Okręgowego T. Skulimowskiego, przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 KPK świadek zeznał, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Józef Cebula
Wiek	53 lata
Imiona rodziców	Adam i Katarzyna z d. Oko
Miejsce zamieszkania	Podgóra, gm. Kuczki, pow. radomski
Zajęcie	rolnik
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

---

W końcu listopada 1943 r. do Podgóry przyjechało kilka samochodów zapakowanych żandarmami i gestapowcami. Samochody te przyjechały z Radomia. Następnie zebrali wszystkich ludzi ze wsi, nakazując mężczyznom, aby zabrali ze sobą łopaty. Następnie ustawili ludzi w rzędy, po czym z samochodu wyprowadzono 10 mężczyzn, Polaków, po czym odczytano im wyrok śmierci. Był przy tym obecny tłumacz, który tłumaczył wszystko ludziom. Tłumacz wytłumaczył nam, że tych 10 Polaków zostało skazanych na śmierć w odwet za zabicie w lesie przez nieznane osoby jakiegoś żołnierza niemieckiego. Skazańcy mieli powiązane ręce z tyłu.

Egzekucja odbyła się na moim polu, pod moją stodołą. Ustawiono ich pod stodołą i następnie oddano do nich salwę z karabinów. Pluton egzekucyjny składał się z 10 osób. Nazwisk zamordowanych dowiedziałem się od członków rodzin pomordowanych i z obwieszczenia. Są to te same nazwiska, które są wymienione w kwestionariuszu. Po oddaniu salwy i po przewróceniu się skazańców podszedł do nich jakiś gestapowiec z trupią czaszką i każdemu po kolei z krótkiej broni wystrzelił w głowę.

Następnie Niemcy słysząc krzyk i lament kobiet obecnych przy egzekucji nakazali kobietom rozejść się do domów, a mężczyznom z łopatami pochować zwłoki. Zwłoki tych mężczyzn zostały pochowane w czterech mogiłach, przy czym ziemia została zrównana na płasko, aby nie znać było mogił. Przed egzekucją skazańcy stali bardzo spokojnie, widać było po nich, że jest im wszystko jedno. Wszystkie zwłoki zostały przeniesione po półtorarocznym leżeniu w ziemi na cmentarz leśny koło Pionek. Nazwisk gestapowców i żandarmów nie znam.

Odczytano.